Cagliostro i ciemna strona Oświecenia: mechanizmy charyzmy i nowoczesnej reputacji

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje postać Cagliostra jako przykład radykalnej samokreacji i świadomego kształtowania publicznej persony (self-fashioning). Autor wskazuje, że mobilność geograficzna XVIII-wiecznej Europy umożliwiła przejście od reputacji pamięciowej do informacyjnej, pozwalając Giuseppe Balsamo na stworzenie nowej tożsamości. Wykorzystując narzędzia socjologiczne Ervinga Goffmana i Maxa Webera, tekst wyjaśnia charyzmę nie jako magiczną cechę, lecz jako efekt społecznego uznania i precyzyjnie zaplanowanego spektaklu. Cagliostro operował na granicy między szczerością a cynizmem, przekształcając wiedzę tajemną, rytuały masońskie i luksusowe atrybuty w kapitał symboliczny, który legitymizował jego pozycję w społeczeństwie sieciowym tamtej epoki.

The article analyzes the figure of Cagliostro as an example of radical self-creation and the conscious shaping of a public persona (self-fashioning). The author indicates that the geographical mobility of 18th-century Europe enabled a transition from memory-based reputation to information-based reputation, allowing Giuseppe Balsamo to create a new identity. Using the sociological tools of Erving Goffman and Max Weber, the text explains charisma not as a magical trait, but as the result of social recognition and a precisely planned spectacle. Cagliostro operated on the boundary between sincerity and cynicism, transforming occult knowledge, Masonic rituals, and luxury attributes into symbolic capital that legitimized his position in the networked society of that era.

Artykuł analizuje fenomen Alessandro di Cagliostra nie jako historię oszusta czy maga, lecz jako studium narodzin nowoczesnej tożsamości i mechanizmów celebryckości.

Autor stawia tezę, że postać ta jest produktem specyficznej infrastruktury Oświecenia – epoki, w której wzrost mobilności społecznej i rozwój sieci komunikacyjnych (druk, poczta, loże) paradoksalnie stworzyły idealne warunki dla manipulacyjnej autokreacji. Cagliostro wykorzystał asymetrię informacji między lokalną pamięcią o pochodzeniu a globalnym obiegiem reputacji, by dokonać radykalnej transmutacji własnego „ja" – z Giuseppe Balsamo w europejskiego mistyka. Tekst dowodzi, że racjonalizacja świata i rozwój narzędzi komunikacyjnych nie wyeliminowały magii, lecz nadały jej nową, medialną formę, gdzie charyzma staje się spektaklem wymagającym ciągłej walidacji społecznej. Historia Cagliostra obrazuje zatem „ciemną stronę Oświecenia": moment, w którym wolność od determinizmu urodzenia otwiera drogę do kreowania fałszywych person, a walka między narracyjną autokreacją a administracyjnym archiwum staje się fundamentem nowoczesnego rozumienia tożsamości.

SŁOWA KLUCZOWE

Cagliostro | ciemna strona Oświecenia | mechanizmy charyzmy | nowoczesna reputacja | radykalna samokreacja | self-fashioning | konwersja kapitałów | społeczny dowód słuszności | Ryt Egipski | infrastruktura reputacji | mobilność ontologiczna | teatr reputacji | kapitał symboliczny | administracyjne archiwum

Radykalna samokreacja Cagliostra jako produkt mobilności

Alchemia własnego nazwiska: Cagliostro, charyzma, spektakl i narodziny europejskiej reputacji

Historia alchemii prowadzi do Giuseppe Balsama niemal naturalnie, choć nie dlatego, że Cagliostro był wielkim teoretykiem przemiany materii. Jego najdoskonalszą transmutacją okazała się bowiem przemiana własnej osoby.

Człowiek urodzony w Palermo w 1743 roku, znany historiografii jako Giuseppe Balsamo, pojawił się na europejskiej scenie jako Alessandro, hrabia di Cagliostro: lekarz, cudotwórca, alchemik, mason, jasnowidz, „Wielki Kopt", podróżnik o nieweryfikowalnej przeszłości i depozytariusz wiedzy, której źródła zawsze znajdowały się poza zasięg sceptycznego pytania. Identyfikacja Cagliostra z

Balsamem, kwestionowana później przez część jego apologetów, jest dziś przyjmowana zarówno przez włoską historiografię biograficzną, jak i przez instytucje katalogujące współczesne mu portrety. Fleming dostrzega, że ta podwójna tożsamość nie jest jedynie biograficzną ciekawostką, lecz problemem historii nowoczesnego podmiotu. Przeobrażenie Balsama w Cagliostra jawi się tu jako akt radykalnej samokreacji – niemal bunt przeciwko statusowi wyznaczonemu przez urodzenie.

Tezę tę należy jednak oddzielić od zbyt łatwej paraleli z kantowskim Sapere aude. Kantowska autonomia zakłada odpowiedzialne posługiwanie się własnym rozumem; przybranie arystokratycznego tytułu i skonstruowanie legendarnego rodowodu to zupełnie inny proces. Cagliostro lepiej ilustruje mechanizm, który Stephen Greenblatt w odniesieniu do renesansu określiłby mianem self-fashioning: świadome wytwarzanie publicznej persony przy użyciu dostępnych kodów kulturowych. Była to samokreacja możliwa jedynie w świecie szczególnego rodzaju. Choć społeczeństwo stanowe definiowało człowieka przez pochodzenie, osiemnastowieczna Europa stawała się coraz bardziej mobilna. Podróże, handel, dyplomacja, druk, wolnomularstwo, salony czy uzdrowicielstwo i międzynarodowa klientela tworzyły przestrzenie, w których lokalna wiedza o pochodzeniu jednostki przestawała za nią nadążać. W Palermo Giuseppe Balsamo miał historię.

W Londynie, Mitawie, Petersburgu, Warszawie albo Strasburgu można było pojawić się z opowieścią. Mobilność geograficzna otwierała drogę do mobilności ontologicznej: człowiek oddalając się od miejsca, które znało jego przeszłość, zyskiwał większą kontrolę nad tym, jak zostanie przedstawiony. Jest to kluczowy moment w historii reputacji. W społeczności lokalnej reputacja ma charakter pamięciowy – ludzie wiedzą, kim jesteś, ponieważ pamiętają twoich rodziców, długi, konflikty i dawne zachowania. W społeczeństwie sieciowym reputacja staje się informacyjna: jesteś tym, o kim donoszą listy, gazety, rekomendacje i opowieści.

Charyzma jako spektakl i konwersja kapitałów

Cagliostro operował dokładnie na tej granicy. Potrafił pojawiać się w nowym mieście, poprzedzony wieściami o niezwykłych sukcesach odniesionych gdzie indziej, podczas gdy dystans geograficzny utrudniał natychmiastową weryfikację tych doniesień. Erving Goffman opisał znacznie później życie społeczne jako proces zarządzania wrażeniem, w którym jednostka występuje przed publicznością, kontrolując scenę, rekwizyty, język oraz dostęp do informacji. Cagliostro jest pod tym względem przypadkiem niemal modelowym. Arystokratyczne miano, orientalizujący tytuł Wielkiego Kopta, kosztowny strój, opowieści o dalekich podróżach, tajemnicze lekarstwa,

masońskie rytuały i kontakty z wysoko urodzonymi ludźmi składały się na spójną dramaturgię. Nie wystarczyło twierdzić, że posiada się sekret; trzeba było wyglądać jak człowiek, któremu taki sekret mógł zostać powierzony.

Jednocześnie nie należy wyciągać z tej teatralności prostego wniosku, że wszystko było oszustwem. Człowiek może świadomie konstruować własny wizerunek i zarazem wierzyć w część reprezentowanych przez siebie idei. Może pomagać pacjentom i jednocześnie wykorzystywać uzdrowienie jako narzędzie reputacyjne. Może być przekonany o szczególności własnej misji, a zarazem świadomie ukrywać niewygodne fragmenty biografii. Kategorie „szczery prorok" i „cyniczny oszust" są zbyt ubogie, by opisać fenomen charyzmatyczny. Max Weber dostarcza tu narzędzia znacznie bardziej precyzyjnego.

Charyzma nie jest dla niego obiektywną, magiczną właściwością osoby; istnieje ona tylko wtedy, gdy zostaje społecznie rozpoznana. Człowiek jest charyzmatyczny o tyle, o ile inni uznają jego wyjątkowość. Musi więc stale dostarczać potwierdzeń: sukcesów, cudów, zwycięstw, trafnych przepowiedni, spektakularnych gestów lub dowodów szczególnej relacji z tym, co nadzwyczajne. Charyzma jest przez to paradoksalnie niestabilna – najbardziej „nadnaturalny" typ władzy wymaga ciągłej społecznej walidacji. Cagliostro rozumiał ten mechanizm w praktyce, zanim Weber opisał go teoretycznie.

Uzdrawianie, alchemia, jasnowidzenie i rytuał masoński nie stanowiły oddzielnych profesji; każde z tych działań mogło legitymizować pozostałe. Jeśli pacjent twierdził, że został uleczony, wzrastała wiarygodność Cagliostra jako posiadacza ukrytej wiedzy. Jeśli przyjmował go możny arystokrata, jego rytuał wyglądał mniej jak jarmarczna magia. Inicjowanie ludzi wysoko urodzonych zwiększało jego kapitał społeczny, a ten z kolei sprawiał, że kolejny pacjent łatwiej przyjmował założenie o niezwykłości Cagliostra. Charyzma tworzyła dodatnie sprzężenie zwrotne.

Można tu zatem użyć Bourdieuowskiego pojęcia konwersji kapitałów. Cagliostro nie posiadał stabilnego kapitału dziedzicznego, który odpowiadałby pozycji, jaką kreował. Potrafił jednak przetwarzać jeden rodzaj zasobu w drugi: egzotyczność w kapitał symboliczny, znajomości w reputację, reputację w dostęp do nowych elit, a ten z kolei w kolejny dowód wyjątkowości. Nawet pieniądz mógł zostać przekształcony w charyzmę, jeśli został publicznie rozdany lub posłużył do podtrzymania stylu życia zgodnego z legendą. Szczególne miejsce zajmowała medycyna.

Fleming przedstawia Cagliostra jako człowieka pomagającego ubogim i podkreśla, że jego reputacji nie da się wyjaśnić samą pogonią za zyskiem. Zewnętrzne źródła potwierdzają, że bezpłatne leczenie biedniejszych pacjentów było istotnym elementem jego publicznej działalności; Treccani opisuje tłumy chorych w Strasburgu i darmowe terapie, które pomogły mu pozyskać wpływowych

protektorów. Nie pozwala to jednak zajrzeć w głąb jego intencji. Bezpłatność może być świadectwem dobroczynności, przekonania o misji, strategią reputacyjną lub połączeniem wszystkich tych motywów. Ten sam problem występował wcześniej w przypadku Greatrakesa.

Skuteczność historycznego uzdrowiciela jest wyjątkowo trudna do ustalenia retrospektywnie. Relacje nie spełniają współczesnych standardów klinicznych, diagnozy są niejednolite, wiele schorzeń samoistnie fluktuuje, a oczekiwania i kontekst społeczny terapii mogą wpływać na subiektywne objawy. Treccani, mimo zdecydowanie krytycznego stosunku do Cagliostra, uważa za prawdopodobne, że posiadał on pewien zasób wiedzy medycznej i farmaceutycznej. Nie mamy zatem naukowych podstaw ani do uznania jego „cudownych" możliwości, ani do twierdzenia, że każde przypisywane mu polepszenie stanu pacjenta musiało być sfingowane.

Infrastruktura reputacji i symetria drukowanej sławy

Cagliostro jawi się tutaj jako kolejny etap procesu rozpoczętego przez Greatrakesa. Ten ostatni opierał swój autorytet przede wszystkim na bezpośrednim geście dotyku i świadectwie; Cagliostro działał już jednak w znacznie bardziej rozwiniętej kulturze medialnej. Terapia stała się dla niego elementem szerszego repertuaru publicznego. Uzdrowiciel przestał być jedynie rzemieślnikiem leczącym konkretnego chorego – mógł stać się osobą publiczną, o której przypadkach dyskutowano w miastach, których nigdy nie odwiedził. Jego trajektoria geograficzna dobrze obrazuje, jak funkcjonowała ta europejska infrastruktura reputacji. Książka w jednym miejscu mówi o jego „triumfach" w Petersburgu, Warszawie i Strasburgu, w innym zaś autor sam zaznacza, że doświadczenia północne przynosiły również rozczarowania i demaskacje. Z historycznego punktu widzenia bezpieczniej jest zatem mówić o kolejnych polach próby charyzmy niż o nieprzerwanym pochodzie zwycięstw.

Pobyt w Mitawie w 1779 roku pozostawił szczególnie istotne świadectwo dzięki Elisabet von der Recke. BnF kataloguje jej opublikowaną w 1787 roku relację o pobycie Cagliostra i jego „magicznych operacjach" jako osobne dzieło polemiczne. Historia ta jest cenna właśnie dlatego, że dokumentuje proces przejścia od fascynacji do odrzucenia. Charyzma może rozpaść się w momencie, gdy uczestnik zaczyna interpretować te same zachowania według innego kodu: to, co wczoraj było dowodem tajemnej wiedzy, jutro zostaje rozpoznane jako technika manipulacji. Podobnie Petersburg nie powinien być postrzegany jako proste zwycięstwo.

Źródła biograficzne potwierdzają podróż Cagliostra przez Kurlandię, Petersburg i ziemie Rzeczypospolitej około 1779–1780 roku, lecz część relacji o tamtejszych „cudach" ma charakter legendarny – sama Treccani opatruje niektóre z nich dystansującym sformułowaniem „wydaje się".

Właśnie ta warstwa niepewności jest dla naszego tematu szczególnie wartościowa. Europa nie poznawała Cagliostra jedynie poprzez fakty, lecz poprzez opowieści o faktach.

Warszawa dostarcza przykładu jeszcze bardziej namacalnego. Sam pobyt Cagliostra w stolicy Rzeczypospolitej w 1780 roku jest dobrze poświadczony. Bibliothèque nationale de France przechowuje druk z 1786 roku zatytułowany „Cagliostro démasqué à Varsovie ou relation authentique de ses opérations alchimiques et magiques faites dans cette capitale en 1780", czyli relację świadka przedstawiającą jego operacje alchemiczne i magiczne w Warszawie. Już sam tytuł „Cagliostro zdemaskowany" dowodzi jednak, że polski epizod nie był wyłącznie sukcesem; stał się miejscem konfrontacji performansu cudowności ze sceptyczną obserwacją. Warszawa zajmuje w biografii Cagliostra ważniejsze miejsce niż tylko egzotyczny przystanek – pokazuje, że Republika Listów miała również swoją republikę kontrświadectw. Ta sama komunikacja, która rozsiewała jego sławę, mogła równie skutecznie rozpowszechniać demaskację. Technologia reputacji była symetryczna: druk produkował charyzmę i antycharyzmę. W świecie przed masowymi mediami elektronicznymi polemika drukowana mogła działać wolniej niż współczesny viral, lecz jej społeczna logika była analogiczna. Publiczna persona przestawała należeć wyłącznie do osoby, której dotyczyła.

Największym sukcesem europejskiej kariery Cagliostra stał się Strasburg. Źródła różnią się nieznacznie w datowaniu początku pobytu – materiały miejskie wskazują lata 1780–1783, Treccani mówi o styczniu 1781 roku – lecz są zgodne co do zasadniczego znaczenia tego okresu. Cagliostro osiągnął tam znaczną reputację terapeutyczną, wszedł w krąg ludzi wpływowych i związał się szczególnie mocno z kardynałem Louisem de Rohan. Strasburg był dla takiej kariery miejscem niemal idealnym.

Pogranicze francusko-niemieckie łączyło odmienne obiegi kultury, religii i informacji. W takiej przestrzeni łatwiej było znaleźć ludzi poruszających się między światem ortodoksji a mistyką, dworem a lożą, medycyną a terapiami nieakademickimi. Pogranicze nie jest jedynie linią polityczną; w socjologii wiedzy może pełnić funkcję inkubatora hybryd, ponieważ żadna pojedyncza instytucja nie kontroluje całkowicie wszystkich przepływów znaczenia.

Mechanizm społecznego dowodu słuszności i teatr reputacji

Relacja z kardynałem de Rohan była szczególnie cenna. Rohan dysponował nie tylko pozycją wysokiego duchownego i arystokraty, lecz także kapitałem dworskim, pieniędzmi, kontaktami oraz

osobistym zainteresowaniem światem ezoterycznym. Protektor o takim statusie pełnił funkcję "żywego certyfikatu". Jeśli człowiek bliski najwyższym sferom Kościoła i monarchii traktował Cagliostra poważnie, inni zyskiwali społeczny powód, by przynajmniej zawiesić sceptycyzm. Nie był to dowód prawdziwości jego roszczeń, lecz mechanizm uwiarygadniania: osoba o wysokim statusie nadaje wartość przedmiotowi własnego zainteresowania. Właśnie dlatego późniejsza afera naszyjnikowa okazała się dla Cagliostra tak niebezpieczna. Jego pozycja opierała się na bliskości Rohana, a ta sama relacja mogła sprawić, że został wciągnięty w skandal niezależnie od realnego udziału w oszustwie. Spotyka się ujęcie, które wskazuje na aferę jako początek jego upadku i przedstawia go jako osobę "uwikłaną" obok Jeanne de La Motte. W ujęciu naukowym należy jednak postawić granicę wyraźniej: Cagliostro został oskarżony i osadzony w Bastylii, lecz źródła biograficzne oraz wynik procesu nie potwierdzają jego udziału w samym oszustwie. Treccani mówi wręcz o niesłusznym wciągnięciu go w aferę i podkreśla późniejsze uniewinnienie. Sama sprawa była klasyczną katastrofą reputacyjną monarchii.

Jeanne de La Motte przekonała kardynała de Rohan, że działa w imieniu Marii Antoniny; zorganizowała nawet nocne spotkanie z kobietą udającą królową, a następnie nakłoniła kardynała do pośrednictwa w zakupie niezwykle kosztownego diamentowego naszyjnika. Królowa nie miała z przedsięwzięciem nic wspólnego. Kiedy oszustwo ujawniono, publiczny proces paradoksalnie pogłębił kryzys monarchii, gdyż znaczna część opinii publicznej była skłonna uwierzyć w wersje kompromitujące dwór. Château de Versailles podkreśla niewinność Marii Antoniny, a mimo to skandal jeszcze bardziej zniszczył jej reputację. Kluczowe dla analizy nie jest samo oszustwo, lecz pojawienie się "rynku alternatywnych wersji rzeczywistości". Proces sądowy miał ustalić odpowiedzialność prawną, ale poza salą rozpraw równolegle działały plotka, pamflet, pamiętnik, karykatura i interes polityczny. Władza sądu nad faktem nie oznaczała już pełnej władzy nad opinią. To jeden z warunków nowoczesnej sfery publicznej: instytucja może wydać rozstrzygnięcie, lecz publiczność zachowuje zdolność konstruowania własnego sensu wydarzenia.

Cagliostro doskonale rozumiał tę logikę. W toku sprawy opublikowano jego obrony i memoriały, których egzemplarze zachowała BnF; katalog dokumentuje między innymi Mémoire pour le comte de Cagliostro, accusé oraz kolejne petycje do Parlementu. Obrona prawna stawała się więc jednocześnie komunikacją publiczną. Proces nie był wyłącznie sporem oskarżonego z prokuratorem – był "teatrem reputacji". Po uniewinnieniu przez Parlement de Paris Cagliostro osiągnął paradoksalnie jeden ze szczytów popularności, choć decyzja wykonawcza zmusiła go do opuszczenia Francji. Jest to znakomity przykład różnicy między prawem a administracyjną racją stanu: można zostać oczyszczonym przez sąd, a zarazem uznanym przez władzę za osobę politycznie niewygodną. Dla publiczności takie napięcie mogło wręcz wzmocnić charyzmę wygnańca; człowiek prześladowany przez potężne instytucje zyskuje aurę kogoś, kto odkrył prawdę

budzącą lęk "systemu". Ten mechanizm pozostaje jednym z najskuteczniejszych producentów charyzmy do dziś. Krytyka instytucjonalna może osłabić reputację, ale może też zostać przekształcona w dowód wyjątkowości. W świecie ruchów charyzmatycznych zarzut staje się niekiedy certyfikatem: "atakują mnie, ponieważ jestem groźny dla establishmentu". System poznawczy zostaje wtedy zabezpieczony przed falsyfikacją, gdyż zarówno aprobata, jak i potępienie mogą być interpretowane jako dowód wielkości lidera.

Prasa jako narzędzie audytu i demistyfikacji

Po powrocie do Londynu Cagliostro starł się z innym potężnym aktorem nowoczesności – prasą polemiczną. Fleming wskazuje na Charlesa Théveneau de Morande'a i „Courier de l'Europe" jako centrum kampanii, której celem było zniszczenie jego reputacji i ujawnienie tożsamości Giuseppe Balsama. Treccani potwierdza przebieg tej długotrwałej polemiki oraz rolę Morande'a w publicznym powiązaniu obu postaci, zwracając jednocześnie uwagę na współdziałanie francuskiej policji i dyplomacji. Jest to moment kluczowy dla historii mediów: Cagliostro próbował kontrolować własną legendę za pomocą mechanizmu, który dotąd działał na jego korzyść – niedostępności przeszłości. Morande jednak odwrócił tę asymetrię.

Publicystyka śledcza, nawet gdy mieszała fakty z paszkwilem i osobistą agresją, była w stanie przebić geograficzną barierę zapomnienia. Reputacja jednostki stała się odtąd polem walki archiwów. Można to opisać jako przejście od charyzmy „oralnej" do charyzmy medialnie audytowalnej. Dopóki wieści o Cagliostrze docierały do nowych miast głównie za sprawą zachwyconych zwolenników, mógł on swobodnie zarządzać dystansem. Gdy jednak przeciwnik zaczął systematycznie publikować nazwiska i dawne miejsca pobytu, przeszłość zaczęła doganiać performans. Druk nie tylko zwiększył zasięg legendy, ale przede wszystkim utrwalił kompromitację.

Cagliostro odpowiedział tym samym medium. W „Lettre au peuple français" wystąpił już nie tylko jako mistyk, lecz jako krytyk francuskiego systemu politycznego. Treccani odnotowuje, że w liście atakował procedury ancien régime'u i przewidywał między innymi upadek Bastylii, zwołanie Stanów Generalnych oraz kres lettres de cachet. Nie należy jednak czynić z niego proroka rewolucji francuskiej. Koniec lat osiemdziesiątych XVIII wieku był okresem gwałtownego kryzysu; część „przepowiedni" można zatem rozumieć jako polityczną diagnozę, retoryczną hiperbolę lub fragmenty wypowiedzi, które zapamiętano selektywnie. Właśnie to obnaża istotę skutecznej przepowiedni politycznej: nie musi ona precyzyjnie określać daty ani przebiegu zdarzeń. Wystarczy, że po fakcie odnajdzie się formułę, którą można zinterpretować jako wcześniejsze przewidzenie. Pamięć społeczna dokonuje selekcji – dziesiątki nietrafionych zapowiedzi ulegają zapomnieniu, a

jedna trafnie brzmiąca staje się dowodem daru. Jest to mechanizm przypominający współczesny błąd selekcji wyników.

Egipt jako kapitał symboliczny i tarcza przed weryfikacją

Znaczenie większe niż publicystyka miał jednak stworzony przez Cagliostra system „masonerii egipskiej". Fleming wskazuje na Ryt Egipski jako rdzeń jego osobistego mitu, wiążąc go z osiemnastowieczną fascynacją Egiptem, którego pismo pozostawało wówczas nieodczytane. Biografie potwierdzają, że Cagliostro rozwinął i propagował ten ryt, przyjmując tytuł Wielkiego Kopta; system dopuszczał również kobiety, a Lorenza zajmowała w tej strukturze miejsce szczególnej zwierzchniczki. Egipt stanowił doskonały kapitał symboliczny właśnie dlatego, że znajdował się pomiędzy wiedzą a niewiedzą. Europa dysponowała monumentalnymi ruinami, relacjami antycznych autorów i biblijnym imaginarium, lecz nie potrafiła jeszcze odczytać hieroglifów — co stało się możliwe dopiero po pracach Champolliona w XIX wieku. Brak kontroli filologicznej dawał ogromną swobodę projekcji.

Egipt mógł być przedstawiany jako źródło astronomii, magii, religii pierwotnej czy mądrości hermetycznej, ponieważ jego milczące znaki trudno było zmusić do protestu. To mechanizm znany już z legendy o Rosenkreutzu: im dalej znajduje się źródło wiedzy, tym łatwiej uczynić je bezdyskusyjnym. Tajemniczy mistrz ze Wschodu, niedostępny rękopis czy nauka kapłanów starożytnego Egiptu mają wspólną cechę — odbiorca nie może w ich przypadku zastosować zwykłej procedury kontroli źródła. Dystans geograficzny i historyczny działa tu jak bezpiecznik autorytetu.

Cagliostro stworzył zatem coś więcej niż zestaw rytuałów. Zbudował łańcuch legitymizacji, którego każde ogniwo odsyłało do kolejnego, jeszcze trudniej dostępnego elementu. Jego osoba legitymizowała ryt, ryt legitymizował się Egiptem, a Egipt starożytnością, utożsamianą z wiedzą pierwotną i nieskażoną późniejszymi podziałami. W ten sposób brak bezpośredniego dowodu interpretowano nie jako słabość, lecz jako naturalną konsekwencję tajemnicy.

Interesujące jest dopuszczenie kobiet do struktur Rytu Egipskiego. Nie należy jednak utożsamiać tego z nowoczesnym programem emancypacji, gdyż role kobiet pozostawały mocno osadzone w ówczesnych wyobrażeniach o płci i symbolice religijnej. Instytucjonalnie był to jednak ruch kluczowy: Cagliostro poszerzał publiczność rytuału poza męskie loże regularnej masonerii. Lorenza, jako Serafina, nie była jedynie towarzyszącą mistrzowi małżonką; w strukturze obrzędowej otrzymała własną, konkretną funkcję.

Infrastruktura sieci i zmiana semantyki medium

Materiał opisuje również wykorzystanie dziecięcych mediów – pupilles – które w rytuałach służyły do rzekomego uzyskiwania wizji. Z punktu widzenia historii religii motyw ten jest niezwykle znaczący. Dziecko łatwo przedstawić jako medium właśnie dlatego, że kultura przypisuje mu niewinność i mniejszy stopień skażenia interesem. Struktura dowodu charyzmatycznego przypomina tu mechanizm „bezinteresownego" świadka: im mniej podejrzewa się jednostkę o zdolność do świadomej manipulacji, tym większą wartość zyskuje jej relacja. Oczywiście współczesna psychologia natychmiast doda, że dziecko jest szczególnie podatne na sugestię, oczekiwania dorosłych i sposób zadawania pytań.

To, co dawnemu uczestnikowi rytuału mogło wydawać się gwarancją czystości kanału, dla nowoczesnego badacza stanowi czynnik zwiększający ryzyko konstrukcji odpowiedzi. Mamy tu przykład historycznej inwersji epistemicznej: ta sama cecha, która w jednej kulturze podnosi wiarygodność świadka, w innej może ją obniżać. Rytuał Cagliostra operował zatem kilkoma silnymi mechanizmami psychologicznymi jednocześnie: tajemnicą, hierarchią, stopniowaniem dostępu, autorytetem mistrza, egzotyczną genealogią, wspólnotą emocjonalną oraz kontrolą scenografii i doboru świadków. Nie trzeba zakładać nadnaturalnej skuteczności, by zrozumieć, dlaczego doświadczenie to było dla uczestnika głęboko przekonujące. Rytuał nie jest fałszywym argumentem zapisanym w formie gestu. Jest sytuacją, która organizuje percepcję. Victor Turner nazwałby taki moment przejściem liminalnym: uczestnik zostaje czasowo wyprowadzony ze zwykłego porządku społecznego i umieszczony w przestrzeni, w której normalne kategorie ulegają zawieszeniu. Właśnie w takim stanie symbole zyskują zwiększoną intensywność.

Cagliostro nie musiał przekonywać adepta za pomocą scholastycznego sylogizmu; stworzył środowisko, w którym samo doświadczenie stawało się argumentem. Jego sukcesu nie można jednak redukować wyłącznie do psychologii indywidualnej – podstawową jednostką analizy jest tutaj sieć. Cagliostro poruszał się w kręgach europejskiej masonerii, arystokracji, bankierów, duchownych i poszukiwaczy ezoteryki.

Każde nowe pole kontaktów otwierało kolejne. W socjologii sieciowej pozycja pośrednika jest szczególnie cenna: osoba łącząca środowiska, które zwykle się nie spotykają, dysponuje przewagą informacyjną i reputacyjną. Cagliostro potrafił pełnić rolę takiego brokera pomiędzy światem dworu, medycyny alternatywnej, tajnych rytów i międzynarodowej sociability. Jego przypadek dowodzi, że Republika Listów nie była jedynie domeną filozofów. Infrastruktura umożliwiająca korespondencję uczonych i transfer idei oświeceniowych pozwalała migrować także uzdrowicielom,

rytom, plotkom i reputacjom. Komunikacja jest ontologicznie neutralna wobec prawdziwości treści. Zwiększenie przepustowości sieci zwiększa możliwości zarówno krytyki, jak i mistyfikacji.

Właśnie dlatego Cagliostro jawi się jako postać bardziej nowoczesna niż stereotypowy czarnoksiężnik. Ten z legendy dysponuje tajemną mocą; Cagliostro potrzebuje natomiast public relations. Musi zarządzać przekazem o swojej mocy, gdyż jego sukces zależy od skali społecznego uznania. Jego „laboratorium" znajduje się nie tylko przy retorcie, lecz także w gazecie, salonie i pogłosce. Paradoks ten osiąga punkt kulminacyjny po wybuchu rewolucji francuskiej. Cagliostro, który wcześniej sam krytykował ancien régime, przybył ostatecznie do Rzymu – centrum instytucji, dla której jego wolnomularska i ezoteryczna aktywność była niedopuszczalna. W 1789 roku próbował rozwijać tam Ryt Egipski. Treccani podkreśla, że rzymskie środowiska masońskie odnosiły się do niego z rezerwą, a Święte Oficjum już wcześniej obserwowało jego krąg. 27 grudnia 1789 roku został aresztowany wraz z otoczeniem, a postępowanie przekształciło się w sprawę nie tylko jednostki, lecz całej masonerii i jej domniemanych zagrożeń politycznych.

W tym miejscu należy skorygować narrację, która określa ten proces jako jednoznacznie „niesprawiedliwy", a zeznania Lorenzy opisuje niemal wyłącznie jako produkt brutalnej manipulacji. Źródła rzeczywiście wskazują, że Lorenza obciążała męża i że jej słowa odegrały rolę w sprawie; zarazem sam dossier procesowy pochodzi w znacznym stopniu od aparatu prowadzącego postępowanie, co wymaga krytyki źródłowej. Treccani zwraca uwagę zarówno na polityczno-antymasoński wymiar procesu, jak i na fakt, że Cagliostro miał obrońców, a jego własne zeznania bywały sprzeczne. Naukowo uczciwiej jest zatem mówić o procesie silnie osadzonym w represyjnej polityce wobec masonerii, niż z góry klasyfikować każdy jego element jako sfabrykowany. Reakcja Rzymu staje się zrozumiała dopiero na tle roku 1789. Rewolucja francuska radykalnie zmieniła postrzeganie tajnych stowarzyszeń przez konserwatywne władze. To, co wcześniej mogło wyglądać jak ekscentryczna mistyka elit, zaczęto interpretować jako potencjalną infrastrukturę wywrotowej polityki. Cagliostro został złapany przez zmianę semantyki własnego medium: masoneria, z której czerpał prestiż, coraz częściej była czytana przez przeciwników jako kryptonim rewolucyjnej konspiracji. Proces zakończył się wyrokiem śmierci, który papież zamienił na dożywotnie więzienie. Ostatecznie Cagliostro został przewieziony do twierdzy San Leo, gdzie zmarł 26 sierpnia 1795 roku.

Konflikt autokreacji z administracyjnym archiwum

Barwne opowieści o próbach ucieczki, napadach na spowiednika czy niezwykłych okolicznościach ostatnich dni należy traktować z dystansem – zbyt szybko stały się częścią pośmiertnej legendy. Sama śmierć w San Leo jest dobrze udokumentowana; mit natychmiast dopisał resztę. Kryje się w

tym pewna historyczna ironia. Człowiek, którego głównym narzędziem była nieuchwytność tożsamości, zakończył życie w warunkach skrajnej fizycznej kontroli. Podróżnik został unieruchomiony. Mistrz sekretu znalazł się pod ciągłą obserwacją. Ktoś, kto z łatwością zmieniał nazwiska i kraje, został przypisany do jednej celi. Państwo odpowiedziało na płynność charyzmy technologią zamknięcia.

Foucaultowskie zestawienie jest tu niemal nieuniknione. Nowoczesność nie polega jedynie na wyzwalaniu jednostki spod tradycyjnej hierarchii; rozwija ona równocześnie coraz precyzyjniejsze mechanizmy identyfikacji, archiwizacji, śledzenia i zamykania. Cagliostro korzystał z mobilności nowoczesnego świata, lecz ten sam świat budował aparat zdolny połączyć jego różne imiona, miejsca pobytu i kontakty w jedną kartotekę. Prasowa identyfikacja Balsama i Cagliostra jest dlatego równie symboliczna, co więzienie San Leo. Autokreacja spotkała archiwum.

Człowiek twierdził: jestem tym, za kogo się podaję. Instytucje odpowiedziały: posiadamy dokumenty mówiące, kim byłeś wcześniej. To konflikt pomiędzy narracyjną a administracyjną teorią tożsamości. Współczesny człowiek doświadcza tej sprzeczności w jeszcze bardziej rozwiniętej formie. Może budować markę osobistą, zmieniać zawód czy publiczną personę, lecz cyfrowe archiwa zachowują dawne ślady. Im większa swoboda autokreacji, tym potężniejsza często infrastruktura pamięci, która ją ogranicza.

Cagliostro żył w jednym z pierwszych europejskich momentów, gdy oba te procesy zaczynały przyspieszać jednocześnie. Jego biografia jest więc istotniejsza niż pytanie o to, ile świadomie oszukiwał. Możemy z pewnością stwierdzić, że konstruował legendarną tożsamość, promował ryt egipski i prowadził aktywną walkę o własną reputację. Nie możemy jednak z równą pewnością ustalić, w co sam wierzył na poszczególnych etapach tej kariery. Kategorie takie jak „cynik", „fanatyk" czy „autentyczny mistyk" tworzą jedynie pozorną wiedzę o wnętrzu człowieka, do którego nie mamy bezpośredniego dostępu. Znacznie więcej wiemy o środowisku, które umożliwiło jego fenomen. Był to świat, w którym arystokratyczne pochodzenie nadal miało ogromną wagę, lecz można było je udawać; świat, w którym medycyna profesjonalizowała się, pozostawiając wielu bez skutecznego leczenia; świat, w którym nauka budziła zaufanie do ukrytych praw natury, lecz granica między niewykrytym mechanizmem a ezoterycznym wpływem pozostawała nieostra; świat, w którym masoneria tworzyła transnarodowe sieci, a druk jednocześnie produkował sławę i demaskację. Cagliostro nie był zatem „przeżytkiem średniowiecza".

Jego kariera wymagała nowoczesnych warunków komunikacyjnych. Był produktem społeczeństwa, w którym reputacja mogła wyprzedzić człowieka z miasta do miasta. Jest krewnym późniejszej gwiazdy, guru terapeutycznego czy przywódcy ruchu duchowego bardziej niż średniowiecznego

wiejskiego czarownika. Nie oznacza to banalnej tezy, że „Cagliostro był pierwszym influencerem” – takie porównanie zatarłoby historyczną różnicę. Analogia strukturalna jest jednak pouczająca.

Cagliostro jako symbol nowoczesnej tożsamości i celebryckości

Nowoczesna celebryckość opiera się na asymetrii: publiczność zna osobę, która nie zna większości swoich odbiorców. Reputacja funkcjonuje tu za pośrednictwem mediów, a kontrowersja paradoksalnie zwiększa widzialność – zwolennicy i przeciwnicy wspólnie reprodukują rozpoznawalność nazwiska. Mechanizmy te można obserwować w zaskakująco rozwiniętej formie w biografii Cagliostra. Jego konflikt z Morande'em ujawnia dodatkowo, że krytyk może stać się nieświadomym współproducentem marki swojego przeciwnika.

Każdy tekst demaskujący Cagliostra powtarzał jego nazwisko i opowiadał jego historię, tym samym zwiększając jego obecność w przestrzeni publicznej. Negatywna reputacja to wciąż reputacja; w kulturze uwagi całkowita obojętność bywa dla celebryty groźniejsza niż skandal. Afera naszyjnikowa tylko wzmocniła tę logikę. Cagliostro nie został skazany za oszustwo, lecz jego nazwisko nierozerwalnie splotło się z najsłynniejszym skandalem francuskiego dworu. Fakt, że BnF zachowuje cały zespół memoriałów i polemik związanych z jego procesem, jest dowodem skali jego obecności w drukowanej sferze publicznej. W rezultacie człowiek mógł stracić spokój życia, ale wygrał nieśmiertelność medialną.

Właśnie dlatego Cagliostro tak trafnie wpisuje się w tezę o „ciemnej stronie Oświecenia”. Rozum nie zniszczył magii; stworzył raczej wydajniejsze kanały, którymi mogła ona krążyć. Rozwój druku nie służył wyłącznie publikacji Encyklopedii, ale i pamfletów o cudotwórcach. Mobilność nie była domeną tylko uczonych – umożliwiała transnarodową karierę szarlatanom i mistykom. Towarzystwa i loże nie tylko promowały tolerancję, lecz budowały infrastrukturę reputacyjną ezoterycznych liderów. Nie jest to zatem prosty kontrargument wobec Oświecenia, lecz wyraz ogólniejszej zasady: racjonalizacja infrastruktury nie gwarantuje racjonalizacji treści, które przez nią przepływają. Druk można wykorzystać zarówno do opisania prawa grawitacji, jak i do szerzenia przepowiedni. Sieć może łączyć uczonych z adeptami alchemii, a procedury stowarzyszeniowe organizować zarówno debatę filozoficzną, jak i ryt egipski. Paszport, poczta, bankier i gazeta pozostają epistemicznie obojętni wobec osoby, której umożliwiają podróż.

Najgłębszy paradoks Cagliostra leży jednak głębiej. Epoka coraz wyraźniej odrzucała przekonanie, że człowiek musi pozostać tym, kim uczyniło go urodzenie. Wzrastała idea samostanowienia,

kariery, zasługi i osobistego doskonalenia. Cagliostro doprowadził tę możliwość do granicy. Jeśli jednostka może siebie tworzyć, co powstrzymuje ją przed sfałszowaniem własnego pochodzenia? Nowoczesna autonomia odsłania tu swój cień: wolność od przypisanej tożsamości może oznaczać emancypację, ale otwiera też przestrzeń dla manipulacyjnej persony. Społeczeństwo, które zaczyna nagradzać człowieka za to, kim się stał, a nie tylko za to, kim się urodził, musi jednocześnie wypracować nowe technologie weryfikacji kompetencji i przeszłości. Autonomia i audyt rodzą się razem.

Cagliostro nie jest zatem jedynie magiem Oświecenia, lecz figurą modernizacji tożsamości. Jego życie rozpięte jest między dwoma zdaniami: „mogę stać się kimś innym" oraz „inni mogą sprawdzić, kim byłem". W szczelinie między nimi powstają nowoczesna reputacja, celebryckość, propaganda i polityka dokumentu. A jednak nawet całkowite zdemaskowanie nie zniszczyło mitu. Giuseppe Balsamo umarł w San Leo, ale Cagliostro przetrwał – w literaturze, operze, okultyzmie i kolejnych rekonstrukcjach ezoterycznej tradycji. Niezależnie od prawdy o jego mocach udało mu się wykonać transmutację, której poszukiwali alchemicy: zamienić nietrwałą materię życia jednostkowego w znacznie trwalszą materię kulturowego symbolu.

I właśnie stąd prowadzi droga do Julie de Krüdener. Cagliostro pokazał, jak zdobywać wpływ, kreując się na depozytariusza tajemnej wiedzy. Krüdener ucieleśnia zjawisko bardziej doniosłe politycznie: pokazuje, jak mistyczna interpretacja historii może wejść do gabinetu monarchy i współkształtować język europejskiej dyplomacji. U niej charyzma przestaje być spektaklem maga; przybiera postać moralnego autorytetu kobiety, pisarki i religijnej prorokini działającej w bezpośredniej bliskości cara Aleksandra I. Wraz z Krüdener „ciemna strona Oświecenia" opuszcza laboratorium i salon cudotwórcy, by wejść do wielkiej polityki po Waterloo. Pytanie przestaje brzmieć, czy jednostka potrafi przekonać publiczność o znajomości ukrytych praw świata. Zabrzmi znacznie poważniej: co dzieje się z porządkiem międzynarodowym, gdy władca zaczyna interpretować własną misję polityczną w kategoriach Opatrzności i apokaliptycznej historii?

> Czy w świecie totalnej cyfrowej przejrzystości i nieusuwalnych śladów w sieci wciąż istnieje miejsce na radykalną transmutację własnej osoby? Być może Cagliostro był ostatnim z wielkich architektów iluzji, którzy mogli uciec przed własnym nazwiskiem w przestrzeń między miastami. Dziś, gdy archiwum dogania nas w czasie rzeczywistym, jedyną dostępną nam alchemią pozostaje nie tyle zmiana tożsamości, co zarządzanie jej fragmentami.

Inspiracje

[1] "The dark side of the enlightenment" Fleming

John Vincent **Fleming** (1936–2026) był amerykańskim literaturoznawcą, historykiem intelektualnym i emerytowanym profesorem literatury angielskiej i porównawczej im. Louisa W. Fairchilda (rocznik 2024) na Uniwersytecie Princeton. Po uzyskaniu dyplomów na University of the South i Uniwersytecie Oksfordzkim w ramach stypendium Rhodesa, uzyskał doktorat na Uniwersytecie Princeton w 1963 roku i wykładał tam przez ponad cztery dekady. **Fleming** był autorytetem w dziedzinie literatury późnego średniowiecza – przede wszystkim Geoffreya Chaucera i Powieść o Róży – a także duchowości franciszkańskiej, ikonografii chrześcijańskiej, a później historii kultury i myśli XVIII i XX wieku. Był członkiem Amerykańskiej Akademii Sztuk i Nauk oraz Amerykańskiego Towarzystwa Filozoficznego, pełnił również funkcję prezesa Medieval Academy of America i był powszechnie ceniony za erudycję i angażujące wykłady.

*John Vincent **Fleming** (1936–2026) was an American literary scholar, intellectual historian, and the Louis W. Fairchild '24 Professor of English and Comparative Literature, Emeritus, at Princeton University. After earning degrees from the University of the South and the University of Oxford as a Rhodes Scholar, he completed his Ph.D. at Princeton in 1963 and taught there for over four decades. **Fleming** was an authority on late medieval literature—most notably Geoffrey Chaucer and the Roman de la Rose—as well as Franciscan spirituality, Christian iconography, and later, eighteenth- and twentieth-century cultural and intellectual history. A Fellow of both the American Academy of Arts and Sciences and the American Philosophical Society, he also served as president of the Medieval Academy of America and was widely celebrated for his erudition and engaging lecturing.*

Princeton University

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:

[1] "Behavior in Public Places: Notes on the Social Organization of Gatherings"

Erving Goffman

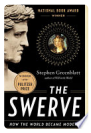
Greenwood Publishing Group | ISBN: 9780313223907



[2] "Renaissance Self-Fashioning: From More to Shakespeare"

Stephen Greenblatt

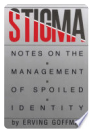
University of Chicago Press | ISBN: 9780226027043



[3] "The Swerve: How the World Became Modern"

Stephen Greenblatt

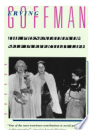
W. W. Norton & Company | ISBN: 9780393083385



[4] "Stigma: Notes on the Management of Spoiled Identity"

Erving Goffman

Simon and Schuster | ISBN: 9781439188330



[5] "The Presentation of Self in Everyday Life"

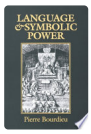
Erving Goffman

Anchor | ISBN: 9780593468296

[6] "The rational and social Foundations of music"

Max Weber

ISBN: 9780758136602



[7] "Language and symbolic power"

Pierre Bourdieu

Harvard University Press | ISBN: 9780674510418

[8] "Lettre à M. Dacier"

Jean-François Champollion



[9] "Précis du système hiéroglyphique des anciens Égyptiens"

Jean-François Champollion

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "Renaissance Self-Fashioning from More to Shakespeare"

Thomas M. Greene, Stephen Greenblatt

1982 | Comparative Literature | DOI: 10.2307/1770767

Źródło

[2] **"Renaissance Self-Fashioning"**

Stephen Greenblatt

2005 | University of Chicago Press eBooks | DOI: 10.7208/chicago/9780226027043.001.0001

Źródło

[3] **"Learning to Curse: Essays in Early Modern Culture"**

Bruce McLeod, Stephen Greenblatt

1991 | The Journal of the Midwest Modern Language Association | DOI: 10.2307/1315028

Źródło

[4] **"Shakespearean Negotiations: The Circulation of Social Energy in Renaissance England"**

Michael X. Zelenak, Stephen Greenblatt

1988 | Performing Arts Journal | DOI: 10.2307/3245650

Źródło

[5] **"The Presentation of Self in Everyday Life"**

Erving Goffman

2023 | Social Theory Re-Wired | DOI: 10.4324/9781003320609-59

Źródło

[6] **"Embarrassment and Social Organization."**

Erving Goffman

1963 | Personality and social systems. | DOI: 10.1037/11302-050

Źródło

[7] **"Stigma And Social Identity"**

E. Goffman

2018 | DOI: 10.4324/9780203793343-4

Źródło

[8] **"Erving Goffman And Modern Sociology Philip Manning Pdf"**

E. Goffman, Philip Manning Pdf

2022

Źródło

[9] "Methodology of Social Sciences"

Max Weber

2017 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9781315124445

Źródło

[10] "Methodology of the Social Sciences"

Donald G. MacRae, Max Weber

1950 | British Journal of Sociology | DOI: 10.2307/587311

Źródło

[11] "The Methodology of the Social Sciences."

E. N., Max Weber, Edward A. Shils, Henry A. Finch

1951 | The Journal of Philosophy | DOI: 10.2307/2020518

Źródło

[12] "The Forest of Symbols: Aspects of Ndembu Ritual"

Dan Ben-Amos, Victor W. Turner

1970 | Western Folklore | DOI: 10.2307/1498807

Źródło

[13] "Dramas, Fields, and Metaphors: Symbolic Action in Human Society"

James W. Fernández, Victor W. Turner

1975 | Journal for the Scientific Study of Religion | DOI: 10.2307/1384743

Źródło

[14] "Between Theater and Anthropology"

Richard Schechner, Victor W. Turner

1985 | University of Pennsylvania Press eBooks | DOI: 10.9783/9780812200928

Źródło

[15] "Social Dramas and Stories about Them"

Victor W. Turner

1980 | Critical Inquiry | DOI: 10.1086/448092

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.

APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: efa8b349-911a-4a62-abf5-bf23ad697357